

15 Metrów Kwadratowych

O.S.T.R.

Chcesz wiedzieć brat, jak wygląda mój pokój?
Przed siebie mam sam bałagan w tym lokum
Zamiana widoku dla mnie może być ale...
Ubrania wokół mówią "Ten syf to zalew"
Teksty porozwalane, podłoga pod nimi
Podłoga lecz najpierw pod nogami winyl
To doda mi siły posprzątać bajzel
Tak sobie mówię o tym już od trzech lat, wiesz
Jak nie, jak chcę, taki tak, to operację zacznę
Mam cel, lecz pewnie zapalę i zasnę
Od kilku lat w domu niemal nie ma mnie
Mniemam, że znajdzie mnie chwila męki
To patrzę na puste od piwa butelki
Odkrywam, że w jednym metrze rosną butelki piętro po piętrze
Co to za miejsce?
Tak to mój pokój, typowego mieszkańca bloku na uboczu
Coś o roztoczu, co żyje w płytach
Masz alergię człowiek, to tu nie oddychasz!
Jak wchodzisz od drzwi albumy po prawej
Po lewej masz biurko, a na nim nic prawie
Mam dziś zamęt, ale metr dalej, pozwól
Królestwo owe ci przedstawię
Na krzesła skarpetki, puste pudełko od świerszczy
Kameleon już wszystkie wpieprzył
Siadaj brat lecz uważaj na fostex
Co sprawia, że nie może się oprzeć
No dobrze już wiesz, ale ostrzegam po to...
O kurwa! -Co? -Uważaj mikrofon, -Spoko!
Sprawdź pokrótce blat
Jedyny producent, co robi pod łóżkiem rap
Ej brat, uważaj na głowę
Jak wstajesz o łóżko zajebać się możesz
A co na stole?
Dwie MPC'tki, od coli butelki, nakrętki z fajkami
Przy pełnej kielni, dwa gramy sensi dalej
30, ale zapakowane, no i w chuj tych od fajek...
Bletek, filtrów
Wiesz ja nie pale niczego bez dżinksu
Dlatego syf tu utrzymany jest w pełni
Na ziemi preamp i mikser ten lepszy
Obok Korg E Station plus Nord Electro, Akai 5000
Na pewno, na pewno...na pewno tu był
Lexicon pod generalny mix
Zbyt dużo płyt, pozwól się rozejrzeć
Widzę, że wyłania się gdzieś tam we mgle
To dzięki niemu szaleję na bębnie
Co powoduje, że trudno zamknąć gębę
Z dnia na dzień przykryły go papierki po czekoladzie
Patrz go ustawię, jestem wynalazcą
Bo cały prąd daje mi jedno gniazdo, w diabli!
Do tego mam milion kabli
Znajdź ten właściwy, a serce ci zadrży
Który to Lexicon? -Sam widzisz chciałbym...
Dobra odpalił, chodź puszczę ci sample
-Puść bity!
Tylko ogarnę, mam kilka nowych, tylko dysk znajdę
-O leży, gdzieś tam w rogu!

Tam gdzie zawsze, dobra nieważne, odpalmy lolka
Brat coś ci puszcze, a potem tu posprzątam!

Bo każdy idzie w swoją stronę
Choć nie wiadomo jaką wybrać drogę
Inni wyboru nie mają i przymierają głodem
Wiem dobrze wyglądam w tym swoim samochodzie
Ale sumienie wyrzuca mi go na co dzień, moment!
Daj mi pomyśleć menciu
Nie chcę by tylko szczęście mogło zaistnieć na zdjęciu
Wszyscy uśmiech, chluśnięm nim nie uśniem!
Rozpoznasz, który śmiech leci oszustwem
O tym może dowiedzieć się już wkrótce
Masz plany? Wielu je miało zanim nie zostali rozpoznani
To nasz dekalog, a gdzie azyl?
Azyl za mało, daj mądrej głowy cenę
Urodzony w Somalii, za śmierć pod gołym niebem
Po co mi wiedzieć, kto na mnie bluźni
Gdybym się przejął, bym był próżny
Nic nie zrobiłem co by mogło mnie wyróżnić
Los jest okrutny, czas sławy jeszcze krótszy
Się nie oszukujmy
Pomyśl o życiu i dużych perłach
Teraz pomyśl o Chinach i ludziach, których się wysiedla
USA to brednia, herezja łatwowiernych
Czterotysięczniki obok kartonowych dekli
Masz raj do ucieczki, kraj wielki, niebezpieczny
Skończysz jak Afganistan '51
To plony raj, kiedyś luksusem był Maluch
Kto mógłby pomyśleć, że tak będzie nazajutrz?

Szacunek mam dla tego miejsca
Zawsze może być gorzej, co byś nie pomyślał
Ten czar tu pryska, razem z nim wiara w cud
Daj Bóg, żeby nas nigdy nie znalazł głód!
Szacunek mam dla tego miejsca
Zawsze może być gorzej, co byś nie pomyślał
Ten czar tu pryska, razem z nim wiara w cud
Daj Bóg, żeby nas nigdy nie znalazł głód!
To HollyŁódź!